

# Helmut Juros

---

## G. E. Moore'a teoria znaczenia

---

Studia Philosophiae Christianae 7/1, 105-124

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HELMUT JUROS

### G. E. MOORE'A TEORIA ZNACZENIA

I. Charakter analizy filozoficznej. II. Kryteria poprawności analizy. III. Analiza, dystynkcja, definicja. IV. Warunki poprawności analizy.

W filozofii G. E. Moore'a doniosłą rolę odgrywa analiza pojęć. Autor *Principia Ethica* jest bowiem przekonany, że w ogóle głównym zadaniem filozofii jest analiza. W niej upatruje nieodzowną pomoc w usuwaniu przyczyn sporów filozoficznych<sup>1</sup>. To samo przekonanie reprezentuje on na terenie etyki,<sup>2</sup> do tego stopnia, że zagadnienie analizy pojęć etycznych, zwłaszcza pojęć dobra, decyduje o samej definicji etyki. Różne bowiem kierunki etyczne są niczym innym jak odpowiednikiem różnych prób definiowania dobra. Każdy zatem błąd w tej definicji musi pociągnąć za sobą większą ilość błędnych sądów etycznych, niż jakikolwiek inny błąd w rozumowaniu etycznym. Bez poprawnej analizy pojęcia dobra nie można poprawnie rozwiązać nawet najogólniejszego zagadnienia etycznego, nie mówiąc już o szczegółowych rozważaniach na terenie etyki praktycznej, gdyż od analizy tej zależy prawidłowe i właściwe sprawdzenie oraz uzasadnienie sądów etycznych. Z uwagi na to, zdaniem Moore'a, analiza pojęcia dobra jest najbardziej podstawowym problemem etyki.<sup>3</sup> Moore jednak odróżnia problem natury dobra od problemu definicji dobra. Wiedzieć czym

<sup>1</sup> Por. *Principia Ethica*, Cambridge 1959, Przedmowa (PE).

<sup>2</sup> Por. E. Storheim, *The Purpose of Analysis in Moore's „Principia Ethica” Inquiry* 9 (1966) 156—170.

<sup>3</sup> Por. PE, § 5.

jest dobro, jest zagadnieniem etycznym, natomiast zagadnieniem logicznym jest wiedzieć, czy dobro jest definiowalne.<sup>4</sup> W odpowiedzi na pierwszą kwestię formułuje on tezę, że 'dobro' jest nazwą jakości, która jest własnością prostą i nie-naturalną. Ten jego pogląd można nazwać — za Whitem<sup>5</sup> — teorią obiektywną, głoszącą, że znaczeniem jakiegoś wyrażenia jest przedmiot, do którego dane wyrażenie odnosi się lub którego jest nazwą. Moore bowiem wychodzi z założenia, że funkcją słów jest nazwanie czegoś, co oczywiście nie jest bynajmniej przekonywujące, ponieważ nie wszystkie wyrażenia odnoszą się do przedmiotów, gdyż najbardziej oczywistymi przykładami są przyimki i spójniki, które mimo to mają znaczenie.

Powyższy pogląd jednak nie mówi nam jeszcze o tym, czym jest to coś, które jest nazwane. Obecnie chodzi o odpowiedź na drugie pytanie: „co znaczy termin 'dobry'?” lub „jakie jest znaczenie wyrazu 'dobry'?”. Ponieważ znaczeniem jakiegoś wyrażenia jest pojęcie (albo sąd, kiedy wyrażeniem jest całe zdanie), które wyrażenie oznacza, dlatego pogląd Moore'a w tej kwestii można nazwać za tym samym autorem pojęciową teorią znaczenia. W niniejszym artykule zostaje podjęta próba sformułowania odpowiedzi na pytanie, na czym polega Moore'owska teoria znaczenia i dlaczego przyjęła ona taką wersję. Postawione pytanie można jeszcze inaczej sformułować ze względu na tożsamość terminu 'meaning' (w określonym sensie) z terminem 'analysis': co znaczy „poznać znaczenie czegoś” (know the meaning of) lub na czym polega „podanie znaczenia czegoś” (giving an analysis of) lub „podanie definicji czegoś (giving a definition of)?<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Por. PE, 6; *Ethics*, London 1912, s. 7—8 (E); W. B. Hund, *The Theory of Goodness in the Writings of G. E. Moore*, Notre Dame, Indiana 1964, s. 11—12.

<sup>5</sup> Por. A. R. White, *G. E. Moore. A Critical Exposition*, Oxford 1958, s. 40—41.

<sup>6</sup> Por. *A Reply to my Critics*, w: *The Philosophy of G. E. Moore*, wyd. P. A. Schilpp, New York 1952, s. 661 nn; *The Commonplace Book of G. E. Moore (1919—1953)*, wyd. C. Lewy, London 1962, s. 309.

I. Rozwiązanie problemu zakłada właściwe, tj. zgodne z Moore'owską intencją i praktyką, rozumienie terminu 'analiza'. W rozważaniach Moore'a analiza, a ściślej mówiąc jej rezultat, przybiera postać „równania analitycznego”, którego lewostronny człon nazywa on 'analysandum', a prawostronny 'analysans'. Wyjaśnienia Moore'a dotyczące tego, co jest analysandum, czyli co należy analizować, nie zawsze są zadowalające i jednoznaczne. Niektóre jego wypowiedzi dają podstawy do przypuszczenia, szczególnie ze względu na słowo 'meaning' (znaczenie) uznane przez niego jako synonim słowa 'analysis' (analiza)<sup>7</sup>, że jest nim wyrażenie, to znaczy słowo, zwrot lub zdanie<sup>8</sup>. Później jednak w odpowiedzi na krytykę Moore wyraźnie oświadczył, że nigdy nie było jego zamiarem posługiwać się słowem 'analiza' w taki sposób, żeby analysandum było jakimś wyrażeniem językowym, lub w taki sposób, żeby stwierdzenie uznające jedynie to, że dwa wyrażenia posiadają to samo znaczenie, było równoznaczne z „podaniem analizy”<sup>9</sup>. Innym razem mówi on o analizie różnych bytów<sup>10</sup>, które posiadają naturę psychologiczną lub intencjonalno-myślną<sup>11</sup>, zaliczając do nich nawet relacje<sup>12</sup>, własności<sup>13</sup>, fakty<sup>14</sup>. Jednak o wiele częściej analysandum stanowi u Moore'a „przedmiot lub pojęcie oznaczone przez słowo”<sup>15</sup>, pojęcie lub sąd<sup>16</sup>, albo znaczenie wyrażenia<sup>17</sup>. Według niego za-

<sup>7</sup> Por. Reply, s. 664.

<sup>8</sup> Por. Some Main Problems of Philosophy, London 1953, s. 205 (Some); The Justification of Analysis, *Analysis* I (1933); Addendum to my Reply, wyd. cyt., s. 680.

<sup>9</sup> Por. Reply, s. 661—662.

<sup>10</sup> Por. E, s. 118; Facts and Propositions, *Aristotelian Society, Supplementary Volume* 11 (1932) 116—131.

<sup>11</sup> Por. The Refutation of Idealism, *Mind* 12 (1903) 446, 449; PE, s. 69, 258, 307; A Defence of Common Sense, w: Contemporary British Philosophy, wyd. J. H. Muirhead, London 1925, s. 211.

<sup>12</sup> Por. Some, s. 276, 318; A Defence of Common Sense, s. 223.

<sup>13</sup> Por. E, s. 276, 309.

<sup>14</sup> Por. E, s. 265 nn, 291, 303.

<sup>15</sup> Por. PE, s. 7—8; E, s. 217—218, 276—277, 306.

<sup>16</sup> Por. Freedom, *Mind* 7 (1898) 182; The Nature of Judgment, *Mind* 8 (1899) 186; PE, s. 6; E, s. 205 nn; Reply, s. 661 nn.

tem nie ma żadnej niezgodności między powiedzeniem, że analysandum jest bytem, a powiedzeniem, że jest nim pojęcie lub znaczenie jakiegoś wyrażenia. Zgodnie ze swoją wyżej wskazaną teorią, według której znaczenie jakiegoś wyrażenia uważał za przedmiot lub pojęcie, zamiennie mówi on o analizie „znaczenia wyrażenia 'AB'”, o analizie „bytu AB”, o analizie „pojęcia AB”. Gdy natomiast 'AB' jest zdaniem, to wolno mu także mówić o analizie „znaczenia zdania 'AB'”, lub „sądu AB” lub „faktu AB”. Innymi słowy, analiza zajmuje się znaczeniem wyrażenia, którym jest pojęcie lub treść zdania w sensie logicznym (proposition).

Moore jednak nie zawsze posługiwał się terminem 'znaczenie' w sposób jednoznaczny, podobnie jak terminem 'definicja'. Sam nawet ubolewa pod koniec swojej działalności pisarskiej, że używał wyrazu 'means' (znaczy) nieraz w taki sposób, że sam był powodem fałszywych przypuszczeń. Zasadniczo stosuje wyraz 'znaczenie' jako synonim wyrazu 'analiza', odnosząc go do terminów 'znaczenie wyrażenia' lub 'pojęcia' lub 'sądu', lecz czasami stosuje on go błędnie do terminu 'wyrażenie' (expression). W „Odpowiedzi na krytykę” zwraca on uwagę na celowe unikanie słowa 'znaczy', aby w pewnych przypadkach nie sugerować, że analysandum jest słownym wyrażeniem, oraz przyznaje, że długo nie odróżniał jasno definiowania słowa lub innego słownego wyrażenia od definiowania pojęcia. Obecnie zaś uświadamia sobie wyraźnie, że definiować pojęcie jest tym samym, co dać jego analizę, lecz definiować słowo nie jest tym samym co dać analizę słowa, ani tym samym, co dać analizę jakiegoś pojęcia<sup>18</sup>.

Pomimo tych niejasności w pewnych tekstach należy przyjąć, że Moore zawsze zamierzał używać terminu 'znaczenie' w odniesieniu do pojęć lub sądów, jako równoważny z terminem 'analiza'. Na przestrzeni bowiem całej twórczości filozoficznej rozróżnia on dwa zabiegi poznawcze: 1) znaczenie wyrazu, do-

<sup>17</sup> Por. PE, s. 174; E, s. 218; The Justification of Analysis, passim; A. White, dz. cyt., s. 50—51.

<sup>18</sup> Por. Reply, s. 664—665.

chodzenie znaczenia wyrażen w mowie codziennej, czyli wykrycie poprawnego używania jakiegoś wyrażenia w języku potocznym, oraz 2) analiza znaczenia. W artykule „O konieczności” odróżnia on wykrycie znaczenia słowa w sensie podania poprawnej słownej definicji, której poprawność należy ocenić na podstawie jego potocznego używania, od dochodzenia jego znaczenia w sensie wykrycia, „czym jest dany orzecznik związany z rzeczą a oznaczony słowem”<sup>19</sup>. Nie chodzi jemu o wykrycie, czy dane zdanie np. 'A jest konieczny', jest prawdziwe lub fałszywe, ani też czy jest ono poprawnie wyrażone, lecz o to, jakie jest jego znaczenie<sup>20</sup>. W „Principia Ethica” także odróżnia definicję słowną, czyli określenie właściwego znaczenia słowa ustalonego przez zwyczaj, od określenia natury przedmiotu lub pojęcia, oznaczonego danym słowem<sup>21</sup>. Innym razem przypomina on, że w pierwszym przypadku używamy terminu 'znaczenie' w takim sensie, w jakim obcokrajowcy, którzy nie znają języka angielskiego, usiłują, być może, ustalić znaczenie jakiegoś słowa, które znawca języka angielskiego doskonale rozumie, ponieważ je zwykle używa. W drugim przypadku zajmujemy się wówczas przedmiotem, własnością lub ideą, którą mamy na myśli, gdy dobrze rozumiemy dane słowo<sup>22</sup>. Moore ilustruje następującym przykładem rodzaj zagadnień, jakie miał na myśli, gdy mówił o analizie. 'Ziemia istnieje od lat' jest prawdziwym wzorcem jednoznacznego wyrażenia, którego znaczenie wszyscy rozumiemy. Kto jest przeciwnego zdania, ten musi, jak sądzę, mieszać ze sobą pytanie, czy rozumiemy jego znaczenie (które z pewnością wszyscy rozumiemy), z pytaniem całkowicie różnym, czy wiemy, co ono znaczy, w tym sensie, iż umiemy podać poprawną analizę jego znaczenia”<sup>23</sup>.

Moore zatem odróżnia zagadnienie filozoficzne od zagadnienia filologicznego. Głównym przedmiotem jego zainteresowań

<sup>19</sup> Por. *Necessity*, *Mind* 9 (1900) 289—290.

<sup>20</sup> Tamże, s. 289.

<sup>21</sup> Por. *PE*, s. 6; *The Refutation of Idealism*, s. 438—439.

<sup>22</sup> Por. *Some*, s. 205, 217; *The Justification of Analysis*, *passim*.

<sup>23</sup> *A Defence of Common Sense*, *Philosophical Papers*, London 1959, s. 37.

jako filozofa nie było znaczenie wyrazu lub zdań (statements) w sensie poprawnego wyrażenia tego, o czym mówimy, lecz analiza znaczenia<sup>24</sup>. Nie interesuje go zagadnienie, w jaki sposób dany wyraz bywa ogólnie używany, czyli jakie jest jego właściwe znaczenie ustalone przez zwyczaj, gdyż jest to zagadnienie terminologiczne, które należy pozostawić ludziom interesującym się słownictwem i literaturą, zagadnienie, z którym nie ma nic wspólnego filozofia<sup>25</sup>. Moore zatem w analizie nie szuka tego rodzaju definicji, rozumianej jako wyrażenie znaczenia jednego wyrazu za pomocą drugiego<sup>26</sup>. Nie szuka on tzw. dowolnej definicji słownej, rozumianej w tym sensie, że zdanie będące definicją „koń jest zwierzęciem czworonożnym, posiadającym kopyta i należącym do rodzaju equus” może znaczyć tyle co: „Gdy wymawiam słowo 'koń' należy rozumieć, iż mówię o czworonożnym zwierzęciu, posiadającym kopyta i należącym do rodzaju equus”. Nie szuka on także tzw. właściwej definicji słownej, w tym sensie, że powyższe zdanie znaczy: „Większość ludzi używających terminu 'koń' w danym języku ma na myśli czworonożne zwierzę, posiadające kopyta i należące do rodzaju equus”<sup>27</sup>.

II. To wcale jednak nie znaczy, że Moore lekceważy zwyczaje językowe utrwalone w mowie codziennej. Uważa wręcz przeciwnie, że one dostarczają kryteriów poprawnego posługiwania się językiem. Jeżeli bowiem umiemy sprawnie i trafnie posługiwać się wyrażeniami, to także rozumiemy ich znaczenie, gdy potoczne stosowanie tych wyrażań czyli zwyczajowe ich znaczenie jest ich właściwym znaczeniem. Potoczne używanie słowa jest kryterium poprawności jego używania, a co jest przeciwne jego powszechnemu używaniu, jest też niepoprawna<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Por. M. Lazerowitz, Moore and Philosophical Analysis, *Philosophy* 38 (1958) 197, 205; A. White, dz. cyt., s. 98.

<sup>25</sup> Por. PE, s. 2.

<sup>26</sup> Por. PE, s. 6.

<sup>27</sup> Por. PE, s. 8.

<sup>28</sup> Por. PE, s. 150—151; Russel's Theory of Description, w: *The Philosophy of Bertrand Russel*, wyd. P. A. Schilpp, Evanston 1944, s. 203.

A jeśli nawet niektóre słowa są wieloznaczne, to tym samym jeszcze nie stają się nieokreślone, gdyż nabywają ostrego znaczenia w kontekście, w którym są użyte <sup>29</sup>.

Język potoczny jest dla Moore'a nie tylko kryterium poprawności używania języka, lecz także sprawdzenia poglądów filozoficznych. Stanowi on instancję przemawiającą za lub przeciw przyjęciu jakiegoś poglądu filozoficznego <sup>30</sup>. Poprawność argumentu czy rozumowania stwierdza się przez odwołanie się do języka potocznego. Jeśli język filozofa jest zgodny z językiem potocznym, wtedy jego poglądy — prawdziwe lub nieprawdziwe — są poprawnie wyrażone <sup>31</sup>. Natomiast wszelką dowolność, nieliczenie się z językiem potocznym uważa Moore za przyczynę różnych błędów i sprzeczności w doktrynach filozoficznych. Argumentacja w nich zasługuje na odrzucenie, gdy stanowi ona „po prostu nadużycie języka” <sup>32</sup>. Jeżeli filozofowie posługują się słowami języka potocznego w sposób niezgodny z ich użyciem, to stanowi to podstawę, jego zdaniem, do odrzucenia ich doktryny jako absurdalnej <sup>33</sup>.

Nie tylko język potoczny (ordinary language), lecz także zdrowy rozsądek (common sense) stanowi dla niego instancję, która rozstrzyga o poprawności jego analizy względnie przemawia za odrzuceniem analiz innych filozofów. Racją przyjęcia jakiegoś poglądu filozoficznego jest jego zgodność ze zdrowym rozsądkiem, racją zaś jego odrzucenia — niezgodność <sup>34</sup>. Niektóre bowiem stwierdzenia zdrowego rozsądku przyjmuje Moore jako bezsprzecznie prawdziwe i służą mu one jako kryteria prawdy <sup>35</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. PE, s. 6; Some, s. 169, 211, 284; Z. Jordan, O filozofii analitycznej, *Ruch Filozoficzny* 20 (1960—1961) Toruń 1962, s. 138.

<sup>30</sup> Por. PE, s. 76.

<sup>31</sup> Freedom, s. 194; Some, s. 169.

<sup>32</sup> PE, s. 151; E, s. 203; Some, s. 311; A Defence of Common Sense, s. 198; N. Macolm, Moore and Ordinary Language, w: *The Philosophy of G. E. Moore*, wyd. cyt., s. 368.

<sup>33</sup> Por. PE, s. 99, 150 nn; Some s. 21; A. White, dz. cyt., s. 32—34.

<sup>34</sup> Por. E, s. 248; Some, 21, 135, 156, 214, 345.

<sup>35</sup> Por. Identity, *Proceedings of the Aristotelian Society* 1 (1900—1901) 105; PE, s. 68; Some, s. 186, 252 nn; E, s. 97, 183.



Uznanie ich za prawdziwe nie dokonuje się jednak bezkrytycznie. Moore zdaje sobie sprawę, że sąd zdrowego rozsądku może być błędny, a niektóre z nich faktycznie są błędne <sup>36</sup>. Kryterium uznania jakiegoś sądu, że jest sądem i że jest prawdziwym sądem, jest dla naszego autora: 1) powszechność przyjęcia sądu, np. powszechne nasze przekonanie o istnieniu przedmiotów materialnych <sup>37</sup>; 2) sprzeczność osiągniętą przy próbach zanegowania niektórych przekonań zdrowego rozsądku; wiele jest takich powszechnie przyjętych sądów, które zakładają prawdziwość niektórych innych sądów potocznych, tak że odrzucenie tych ostatnich byłoby niezgodne z głoszeniem pierwszych <sup>38</sup>; 3) oczywistość i bezpośredniość ich poznania, bez wnioskowania <sup>39</sup>.

Powyższe racje nie są jednak dla Moore'a dowodami, nie udowadniają, że tego rodzaju sądy są prawdziwe. Wszak brak dowodu nie stanowi jeszcze podstawy do ich nieprzyjęcia. Jeśli ktoś odrzuca jakiś szczegółowy sąd zdrowego rozsądku przez nas broniony, to „możemy go jedynie przekonać w ten sposób, iż mu wykażemy zgodność naszego, a niezgodność jego własnego poglądu, z jakimś innym jego poglądem, który uważa za słuszny” <sup>40</sup>. Ostatecznie dowód zadowala nas jedynie dlatego, ponieważ jednomyślnie zgadzamy się, iż dowód jest gwarancją prawdy. W każdym razie nie potrzeba, zdaniem Moore'a, wątpić o sensowności i prawdziwości wypowiedzi życia codziennego, które są wyrazem przekonania zdrowego rozsądku.

Nie znaczy to jednak, jakoby do ustalenia i stwierdzenia poprawności lub niepoprawności sądów zdrowego rozsądku nie były potrzebne badania filozoficzne <sup>41</sup>. Wypowiedzi życia co-

<sup>36</sup> Por. PE, s. 91; Some, s. 27, 156 176.

<sup>37</sup> Por. E, s. 205; Some, s. 21, 116, 139, 182; *The Nature and Reality of Objects of Perception*, *Proceedings of Aristotelian Society* 6 (1905—1906) 155.

<sup>38</sup> Por. PE, s. 75; *The Nature of Reality*, art. cyt., s. 122.

<sup>39</sup> Por. PE, s. 75; E, s. 86 nn, 168, 181, 232; Some, s. 125, 191.

<sup>40</sup> Por. PE, s. 75—76.

<sup>41</sup> Por. Mr. McTaggart's *Ethics*, *International Journal of Ethics* 13 (1903) 370.

dziennego lub zdania naukowe sformułowane w języku potocznym, które bezpośrednio stanowią przedmiot zainteresowań językoznawstwa, muszą się stać zabiegiem przygotowawczym do samej analizy filozoficznej. Zanim bowiem filozof przystąpi do analizy jakiegoś wyrażenia, musi on zapoznać się z jego potocznym znaczeniem. Dopiero po uświadomieniu sobie wieloznaczności danego wyrażenia i po wyróżnieniu jego podstawowego znaczenia może on przystąpić do właściwej analizy. Filozof musi najpierw uświadomić sobie, że dane słowo, nazwijmy je 'X', jest używane w różnoraki sposób, tzn. posiada różne znaczenia. Z tych wielu znaczeń wybiera następnie jedno podstawowe znaczenie. Z kolei może on powiedzieć, że zna znaczenie słowa 'X' (Moore mówi tu o zwykłym sensie terminu 'znaczenie'), gdy wie, jak ono jest powszechnie czyli poprawnie stosowane, gdy rozumie zdanie w którym ono występuje, i wie, w jakim kontekście je używać. Według Moore'a zaś słowa są używane na oznaczenie idei, pojęć, lub przedmiotów, dlatego znać znaczenie, to jest używanie słowa 'X', jest tym samym co znać pojęcie oznaczone tym słowem. Zwrot „różne sensy, w jakich słowo 'X' jest używane” jest według Moore'a parafrazą zwrotu „różne cechy, których ono jest nazwą”<sup>42</sup>. Pojęcie zatem oznaczone słowem 'X' będzie tą własnością, która jest wspólna wszystkim rzeczom nazwanym 'X' w tym jednym szczególnym sposobie używania słowa 'X', to jest w danym podstawowym znaczeniu słowa 'X'.

III. Filozof przeto nie poprzestaje na rozumieniu twierdzenia zdrowego rozsądku i na skonstatowaniu, że jest ono prawdziwe, lecz wnika w samą naturę rzeczy, czego nie daje oparcie na zdrowym rozsądku. Znajomość właściwego używania wyrazu 'X' nie jest tym samym, co znajomość znaczenia wyrazu 'X' w sensie podania jego analizy. (W tym przypadku Moore używa terminu 'znaczenie' w sensie technicznym jako synonim 'analizy'). Filozofowi bowiem nie chodzi o zagadnienie, czy to jest np. ręka i czy wiem, że to jest ręka, lecz przede wszystkim intere-

---

<sup>42</sup> Por. Reply, s. 583.

suje go kwestia, co wiem, gdy wiem, że to jest ręka. Innymi słowy, na podstawie zdrowego rozsądku wiadomo, że pewne rzeczy, spośród innych, są rękami, krzesłami itp., lecz trzeba jeszcze ponadto drogą analizy filozoficznej dowiedzieć się, jaka jest ich natura<sup>43</sup>. Dopiero analiza filozoficzna pozwala wykryć to, co jest zawarte w pojęciach, jakimi posługujemy się w opisie świata, a co bez analizy pozostaje w ukryciu. I tak analizą pojęcia X jest wykrycie takiej własności S, która może orzec prawdziwe tylko o desygnatach wyrażenia 'X'<sup>44</sup>. Dla Moore'a bowiem analiza znaczenia słowa 'X' czyli podanie jego definicji jest po prostu tym samym, co być w stanie powiedzieć, co jest wspólną własnością, którą posiadają wszystkie rzeczy nazwane słowem 'X', i dzięki której stosuje się dane słowo dla nich. Pomimo stałego podkreślania wieloznaczności i niejasności języka, Moore uważa, że musi istnieć jakaś wspólna własność dla wszystkich rzeczy, do których odnosi się dane słowo we wszystkich jego znaczeniach, w jakimkolwiek z jego różnych znaczeń<sup>45</sup>. A więc jeżeli różne rzeczy są nazwane 'dobrymi', to musi istnieć jakaś wspólna im własność<sup>46</sup>.

Ten jednak sposób wyjaśnienia analizy ('znaczenia' w jego technicznym sensie, 'definicji') uważa on za zbyt zbliżony do zwykłego sensu 'znaczenia' i dlatego za niezadowalający, w związku z czym podaje dwa dalsze sposoby wyjaśnienia, na czym polega analiza. Pisma Moore'a wypełniają niezwykle dokładne i staranne analizy pojęciowe, polegające na dokonaniu rozróżnień pomiędzy pokrewnymi pojęciami. Nie zawsze jednak jasno i jednoznacznie używa on wyrażenia 'distinction', 'distinguish', 'discriminate', tak że nie w każdym przypadku rozróżnianie utożsamia się z analizą. Często posługuje się tymi wy-

---

<sup>43</sup> Por. *Necessity*, s. 289; *PE*, s. 6; M. Lazerowitz, art. cyt., s. 197—198; Moore często podkreślał związek między 'znaczeniem' w sensie analizy a zwykłym sensem 'znaczenia'. Por. *Necessity*, 291; *Some*, s. 219; *A Defence of Common Sense*, s. 198—199.

<sup>44</sup> Por. *Some*, s. 309; *E*, s. 8—9.

<sup>45</sup> Por. *Necessity*, s. 290; *Some*, s. 205, 313.

<sup>46</sup> Por. *PE*, s. 9—10.

rażeniami dla podkreślenia i wyliczenia różnych znaczeń danego wieloznacznego terminu i innych terminów z nim związanych, dla stwierdzenia prawdziwości tego, co zostało powiedziane o nim<sup>47</sup>. Przekonany o tym, że rozróżnienie jest głównym zajęciem filozofii, jego rozważania w dużej mierze polegają na przytoczeniu różnych przypadków, w których występuje dany wyraz, oraz na roztrząsaniu pytania, „czy to, co uświadamiamy sobie w tych wszystkich przypadkach jest tym samym pojęciem lub różnym pojęciem w różnych przypadkach”<sup>48</sup>. Na innym miejscu czyni uwagę, że „oprócz analizy jakiegoś jednego znaczenia słowa, często chodzi o odróżnienie różnych sensów, w jakich słowo jest używane”<sup>49</sup>.

Powyższa uwaga wskazuje, że Moore nie widzi w sposób jasny różnicy — i w ogóle relacji — między rozróżnieniem a analizą. Czasami wyraża się on w taki sposób, jak gdyby uważał rozróżnianie za część analizy. Mówi on mianowicie, że „zagadnienia etyczne ponieważ bywają podawane zazwyczaj w formie niejasnej, wieloznaczej... nadają się do dalszej analizy”<sup>50</sup>. Dla niego precyzyjne odróżnienie dwóch znaczeń słowa np. 'przedmiot' jest zabiegiem „najwyższej wagi dla poprawnej analizy”<sup>51</sup>. Wydaje się jednak, że ów zabieg rozróżniania w sensie wyliczenia różnych znaczeń, w jakich dane słowo jest stosowane, nie jest w intencji Moore'a częścią analizy ani samą analizą, lecz stanowi wstęp do analizy. Za taką interpretacją przemawiałby fakt, że tego rodzaju czynność jest natury raczej filologicznej, z której przystępujący do analizy filozof jest zwolniony, gdy posługuje się dobrym słownikiem. Poza tym Moore mówi czasem oddzielnie o „analizie i rozróżnieniu”<sup>52</sup>, a nawet wprost zaznacza, że rozróżnianie znaczeń słowa ma coś wspól-

---

<sup>47</sup> Por. Freedom, s. 190; Necessity, s. 289; PE, s. 7, 121, 173; The Nature Reality, art. cyt., s. 69—70; Some, s. 219; Russel's Theory of Description, wyd. cyt., s. 177 nn, 192.

<sup>48</sup> Some, s. 216 nn.

<sup>50</sup> PE, s. 24.

<sup>51</sup> Por. PE, s. 192.

<sup>52</sup> Por. PE, Przedmowa.

nego z analizą — z jednej strony, z drugiej zaś różni się od analizowania któregoś z tych znaczeń<sup>53</sup>.

W niektórych jednak przypadkach Moore mówi wyraźnie o dystynkcji jako równoznacznej z analizą. Analiza w tym sensie polegałaby na opisywaniu sposobu, w jaki wybrane znaczenie rozważanego słowa różni się od innych znaczeń i pozostaje w relacji do nich, zarówno tego samego słowa, jak i innych wyrażań. Zwraca on bowiem uwagę, że każde roztrząsanie znaczenia słowa prowadzi do rozważań nad tym, w jakim sensie pojęcia lub rzeczy, oznaczone danym słowem, odróżniają się od innych pojęć lub rzeczy, lub w jakiej relacji pozostają do nich<sup>54</sup>. W niektórych analizach przeprowadzonych przez samego Moore'a podstawową rolę odgrywają właśnie rozgraniczenia zakresów pojęć, do których odnoszą się wyrażenia<sup>55</sup>. Ma to miejsce szczególnie w jego krytyce tzw. błędu naturalistycznego na terenie etyki, będącego klasycznym przykładem niedostrzeżenia różnicy i podobieństwa między różnymi znaczeniami jakiegoś wyrażenia. Wynika on z tego, „że ci, którzy go popełniają, nie ujmują jasno znaczenia zdania 'to jest dobre', że nie umieją odróżnić tego zdania od innych, pozornie mu podobnych; wobec tego zaś tym bardziej nie mogą ujmować jasno logicznego stosunku tego zdania do innych zdań”<sup>56</sup>. Taki błąd w rozróżnianiu porównuje Moore czasem z błędem w definicji. Definiowanie bowiem jakiegoś pojęcia, oznaczonego danym słowem, polega na jego odniesieniu do innych pojęć, oznaczonych tym samym słowem lub innymi słowami<sup>57</sup>. Kiedy więc słusznie i poprawnie mówimy, że A i B są X, łatwo możemy popełnić błąd, gdybyśmy uważali, że sens, w jaki A jest X, jest ten sam, co znaczenie B jest X. Moore wprawdzie odrzuca pogląd utożsamiający dystynkcję z analizą, w tym sensie, jakoby „opisywać relacje rzeczy do innych rzeczy” było już jego definiowa-

<sup>53</sup> The Justification of Analysis, s. 28.

<sup>54</sup> Identity, s. 105; Some, s. 127, 206, 309.

<sup>55</sup> Por. Proof of External World, w: Philosophical Papers, wyd. cyt., s. 127—150.

<sup>56</sup> PE, s. 61, 174.

<sup>57</sup> Por. Some, s. 205, 219 nn; Necessity, s. 289.

niem, to jednak widzi ścisły związek między odróżnianiem a definiowaniem<sup>58</sup>. Ma on tu na myśli „definicję przez utożsamienie”.

Powyższy pogląd Moore'a łączy się z innym jego zapatrywaniem, że analiza może polegać na „podziale logicznym” analizowanego pojęcia. Według tego wyjaśnienia analizą jest podział złożonego pojęcia na jego różne pojęcia konstytutywne, które są jego elementami składowymi<sup>59</sup>. Musi ona prowadzić do najprostszych elementów, a zatem to, co nie jest złożone, nie może też być analizowane<sup>60</sup>.

Ten rodzaj analizy, stosowany przez Moore'a na przestrzeni całej twórczości, a zwłaszcza w *Principia Ethica*, występuje często pod nazwą 'definicja' („definicja przez analizę”). Z poprzednio już uczynionych zastrzeżeń wiadomo, że w tym przypadku nie mówi on o dowolnej lub właściwej definicji słownej<sup>61</sup>. Obecnie ma na uwadze definicję, którą można nazwać

<sup>58</sup> Por. PE, s. 13; A. White, dz. cyt., s. 74—79.

<sup>59</sup> Por. PE, s. 189, 192; *The Refutation of Idealism*, s. 446—453; *Some*, s. 258, 265, 291, 303, 344.

<sup>60</sup> Por. PE, s. 7—9; *Some*, s. 268, 318.

<sup>61</sup> Moore używa słowa 'definicja' czasem jako definicja werbalna, mówiąca o sposobie, w jaki ktoś lub większość ludzi używa dane słowo, lub podająca jego synonim. Por. PE, s. 6, 8; *Some*, s. 216. Innym razem definiować znaczy wywołać w umyśle ludzi pojęcie, oznaczone danym słowem, tak, aby obcokrajowiec, pytający się o znaczenie słowa 'realny' mógł powiedzieć: „przywołaj mi na myśl pojęcie, które Anglicy wyrażają słowem 'real'”. Por. *Some*, s. 217. Czasem znowu obydwa warianty schodzą się, gdy Moore twierdzi, że wtedy podamy „poprawną definicję, gdy wyliczymy wszystkie orzeczniki (cechy), na oznaczenie których jest powszechnie używane dane słowo”. Por. *Necessity*, s. 289. W „Reply” (s. 664—665) przyznaje on, że długo nie rozróżniał jasno definiowania słowa od definiowania pojęcia. Lecz pomimo przyznania się do tej niejasności nadal dwuznacznie używał terminy 'definicja' i 'znaczenie', zarówno w odniesieniu do 'expression' jak i do 'proposition'. Por. *Russel's Theory of Description*, passim. W „*Principia Ethica*” (s. 9) przyznaje się skądinąd, że nie zna dostatecznie dobrze wszelkich możliwych znaczeń wyrazu 'definicja'.

<sup>62</sup> Por. A. Pap, *Elements of Analytic Philosophy*, New York 1949, s. 485.

realną<sup>62</sup>, określającą realną naturę przedmiotu lub pojęcia, dla oznaczenia którego dany wyraz jest powszechnie używany<sup>63</sup>. Według Moore'a bowiem 'podanie definicji' pojęcia X polega na wygłoszeniu stwierdzenia o X, które można właściwie nazwać definicją znaczenia pojęcia X<sup>64</sup>. Analiza więc dotyczy pojęcia, które mamy na myśli<sup>65</sup>. Nie można podejmować próby określenia natury rzeczy względnie porównania jej z innymi rzeczami, których się nie ma na myśli. Dlatego dla sprawdzenia zamierzonej analizy należy zobaczyć, czy analysandum prawdziwie przedstawia to, co mamy na myśli. Chociaż jakaś definicja, np. terminu 'prawdziwy' określająca go jako 'odpowiadający rzeczywistości' może zadowalać z wielu innych względów, to jednak jeszcze wtedy zasadnie wolno zapytać się, czy „jest to własność, którą rzeczywiście mamy na myśli, a którą wyraża dany termin”<sup>66</sup>. Odpowiedź na to pytanie może nam dać „wgląd” (inspection), chociaż nawet nie bylibyśmy pewni jego wyniku. Ostatecznymi zatem kryteriami poprawności jakiegś analizy, podobnie jak prawdziwości opinii zdrowego rozsądku, jest oczywistość oraz „wgląd”<sup>67</sup>. Sformułowanie Moore'a należy rozumieć w taki sposób, że definicja jest analizą przedmiotu myśli.

Definicja w tym najważniejszym — zdaniem autora *Principia Ethica* — znaczeniu ustala, z jakich części składa się całość przedmiotu<sup>68</sup>. Jeżeli zatem przez definicję rozumie się analizę przedmiotu myśli, to można definiować tylko złożone przedmioty. Podając realną definicję mamy na myśli nie tylko powszechnie znany pewien przedmiot jako całość, lecz także i to, że zło-

---

<sup>63</sup> Por. PE, s. 7, 12; Reply, s. 664—665; Necessity, s. 289.

<sup>64</sup> Tylko niektóre stwierdzenia o X, spełniające pewne warunki, o których później będzie mowa, można nazwać właściwie definicją. Por. *The Commonplace*, s. 309.

<sup>65</sup> Por. PE, s. 14, 60; *Some*, s. 29, 52, 219; E, s. 100.

<sup>66</sup> Por. E, s. 100; *Some*, s. 278.

<sup>67</sup> Por. PE, s. 16, 60; *Some*, s. 219, 278; A. White, dz. cyt., s. 67.

<sup>68</sup> PE, s. 9.

zony z części posiada takie a takie własności, które są związane w sposób strukturalny w jedną całość <sup>69</sup>.

Proces jednak definiowania czyli analizowania każdego z otrzymanych kolejno składników musi się zatrzymać z chwilą dojścia do elementów nierozkładalnych i najprostszych. Takie proste pojęcia, jako nierozkładalne terminy ostateczne, graniczne, nie podlegają definicji. Z nich musi być zbudowana każda definicja <sup>70</sup>. Można jedynie opisać ich stosunek do innych rzeczy <sup>71</sup>. Niemożność jednak definiowania ich nie przeszkadza rozumieć właściwego znaczenia terminów, oznaczających dane proste pojęcia. Można je spostrzec, ująć i przedstawić sobie, lecz nie możemy drogą definicji dać poznać ich istoty komuś, kto sam ich nie poznał <sup>72</sup>. Wszelkie zaś próby zdefiniowania takiego prostego pojęcia ma swe źródło przede wszystkim w braku jasnego rozumienia właściwej natury definicji <sup>73</sup>. Jeżeli bowiem polega ona na analizie, posuniętej aż do elementów nierozkładalnych, to błędem byłoby definiowanie jakiegoś prostego pojęcia przez ustalenie innych cech analizowanej całości <sup>74</sup>. Pojęcie to jest całkowicie proste, swoiste i niesprowadzalne do innych pojęć, tak że utożsamienie go z innymi własnościami analizowanej rzeczy jest błędem w definicji.

IV. Moore przytacza kilka koniecznych warunków poprawności analizy <sup>75</sup>. Pierwszym warunkiem jest w jego przekonaniu to, że „zarówno analysandum, jak i analysans muszą być pojęciami, a jeśli analiza jest poprawna, musi to być w pewnym sensie to samo pojęcie” <sup>76</sup>. Inaczej mówiąc, tym, co podlega analizie, jest znaczenie wyrażenia, a nie samo wyrażenie. Gdy zaś analiza jest poprawna, to znaczenie drugiego wyrażenia będzie

---

<sup>69</sup> Por. PE, s. 7—8.

<sup>70</sup> Por. PE, s. 10.

<sup>71</sup> Por. PE, s. 13.

<sup>72</sup> Por. tamże.

<sup>73</sup> Por. PE, s. 15.

<sup>74</sup> Por. PE, s. 10.

<sup>75</sup> Por. Reply, s. 660 nn; The Commonplace, s. 256.

<sup>76</sup> Reply, s. 666.



w pewnym sensie tym samym znaczeniem co wyrażenie pierwsze.

Następny warunek głosi, że „wyrażenie używane na miejscu analysandum musi być różnym wyrażeniem od tego, które jest używane jako analysans”<sup>77</sup>. Ze względu na znalezienie dwóch wyrażań, jako odpowiedników analysandum i analysans, które mają to samo znaczenie, a które różnią się jednak między sobą bardziej niż tylko w sposób werbalny, Moore wykazuje szczególną troskę o synonimowość. Ponieważ zaś według niego znaczeniem wyrażenia jest pojęcie, dlatego powiedzieć, że dwa wyrażenia są synonimiczne, jest tym samym co powiedzieć, że pojęcie wyrażone przez jedno z nich jest tym samym pojęciem, co pojęcie wyrażone przez drugie, albo powiedzieć, że obydwa wyrażenia oznaczają jedno i to samo pojęcie. Nie chce on pokazać, jak rozważane pojęcie pozostaje w relacji do innych pojęć, lecz pragnie znaleźć inne pojęcie, z którym można by je porównywać, a raczej utożsamić<sup>78</sup>.

Ponadto wyrażenie, którego znaczenie stanowi analysans, musi różnić się nie tylko od wyrażenia, którego znaczenie stanowi analysandum, lecz także musi wymieniać pojęcia, które nie są zawarte w wyrażeniu używanym za analysandum. Moore unaocznia to przykładem mówiącym, że wyrażenie 'X is a male sibling' wyraźnie wymienia pojęcia 'male' i 'sibling', podczas gdy wyrażenie 'X is a brother' nie czyni tego. Analiza tego pojęcia jest prawdziwa, ponieważ prawdziwe jest stwierdzenie, że „pojęcie 'being a brother' jest identyczne z pojęciem 'being a male sibling'”<sup>79</sup>.

Moore stawia jeszcze inny warunek głoszący, że wyrażenie używane za analysans musi prócz tego wyraźnie podkreślić „metodę kombinacji” między tymi wymienionymi pojęciami, czyli sposób, w jaki są one połączone np. w pojęciu 'brother',

---

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Por. A. White, dz. cyt., s. 89, 98.

<sup>79</sup> Reply, s. 666.

sposób, który w tym przykładzie jest sposobem prostej koniunkcji<sup>80</sup>.

Jeżeli zaś pierwszy warunek głosi, że analysandum i analysans muszą być w pewnym sensie tym samym pojęciem, tzn. że dwie strony „równania analitycznego” są logicznie równoważne, wobec tego dalszym koniecznym warunkiem i kryterium poprawności analizy jest logiczna równoważność analysandum i analysans. Jest ona warunkiem koniecznym choć niewystarczającym poprawności analizy<sup>81</sup>. Równość analysandum i analysans co do zakresu nie wystarcza, by analiza była prawdziwa. Jeżeli bowiem dwie nazwy mają to samo znaczenie, to są one równe co do zakresu. Otóż nazwy o tym samym zakresie nie zawsze są synonimami<sup>82</sup>. Moore wprawdzie zgadza się, że powiedzenie: A i B są logicznie równoważne, znaczy, że warunki prawdziwości pierwszego są identyczne z warunkami prawdziwości drugiego<sup>83</sup>, to jednak odrzuca pogląd, jakoby we wszystkich przypadkach A i B miały być identyczne czy też ich wyrażenia synonimiczne, lub — co na to samo wychodzi — jakoby zdanie A jest B było analityczne. Tak jest tylko w pewnych przypadkach lecz nie zawsze<sup>84</sup>. I tak np. 'X jest sześcianem' i 'X jest sześcianem o dwunastu krawędziach' są logicznie równoważne, to jest: pojęcie sześcianu i pojęcie sześcianu o dwunastu krawędziach są równe co do zakresu, jakkolwiek nie są synonimicznymi pojęciami. Można bowiem wiedzieć, że 'X jest sześcianem', aktualnie nie myśląc o tym, że 'X jest sześcianem o dwunastu krawędziach'.

Moore jednak sam przyznaje, że niezadowolające są — jego i innych — wyjaśnienia dotyczące kwestii, jaka relacja powin-

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Por. Some, s. 275—276; Reply, s. 667; Russell's Theory of Description, s. 196—197.

<sup>82</sup> Por. Z. Jordan, art. cyt., s. 140.

<sup>83</sup> Por. Russell's Theory of Description, s. 181—182, 209.

<sup>84</sup> Por. Reply, s. 667; Facts and Propositions, s. 189; A. White, dz. cyt., s. 95.

na łączyć obydwie człony analizy, jeśli „równanie analityczne” ma być formalnie poprawne i merytorycznie trafne<sup>85</sup>.

Niektórzy krytycy Moore’a zwracają uwagę, że nie zastosował metody analitycznej do pojęcia analizy filozoficznej. Próby bowiem zanalizowania pojęcia analizy filozoficznej doprowadzają do sformułowania tzw. paradoksu analizy. Pojawiają się trudności i zarzuty przeciw informatywnej naturze analizy filozoficznej, kiedy ktoś postawi pytanie, jak analiza może być równocześnie poprawna i informatywna. Jeśli postulat logicznej równoważności analysandum i analysans jest spełniony, jeśli analizowane pojęcie A jest rzeczywiście identyczne z analysansem B, to możemy podstawić 'A' za 'B' lub 'B' za 'A' w rozważanym równaniu analitycznym  $A = B$ , otrzymując niedorzeczną tożsamość  $A = A$  lub  $B = B$ , która w ogóle nie dostarcza żadnej informacji.  $A = B$  i  $A = A$  mogłyby wyrażać różne sądy tylko wtedy, jeśli  $A \neq B$ , tj. w przypadku, gdy analiza wyrażona przez równanie  $A = B$  była niepoprawna. Jeśli analiza nie jest niedorzeczna, treść pojęć A i B jest różna a nie synonimiczna, i wówczas warunek równoważności analysans i analysandum nie jest spełniony, a w konsekwencji analiza nie jest poprawna. Stajemy zatem przed następującym dylematem: analiza jest bądź niedorzeczna, bądź błędna<sup>86</sup>. Próby rozwiązania powyższego paradoksu, podjęte przez innych<sup>87</sup>, idą w kierunku przypisywania definicji roli pragmatycznej.

Pomimo tych trudności Moore jest przekonany, że poprawna analiza filozoficzna przynosi ze sobą nie tylko zwiększoną, w sensie epistemologicznym, jasność w pojmowaniu struktury faktów, nie tylko wyjaśnia to, co jest znane, lecz także przynosi nam nową wiedzę. Przez wykrycie nowych prawd powiększa ona naszą wiedzę o naturze zjawiska, podpadającego pod

<sup>85</sup> Por. Reply, s. 667.

<sup>86</sup> Por. A. Pap, dz. cyt., s. 448; Z. Jordan, art. cyt., s. 140—141; C. H. Langford, *The Notion of Analysis in Moore's Philosophy*, w: *The Philosophy of G. E. Moore*, wyd. cyt., s. 337—341; Reply, s. 665.

<sup>87</sup> Por. A. Pap, dz. cyt., s. 449 nn.

dane pojęcie, a przez to wiedzę o świecie. Osiągnięty przez analizę model poglądu jest czymś więcej niż wyjaśnieniem. Jest on poglądem naukowym, który dostarcza informacji, wiedzę o wewnętrznej konstytucji rzeczy<sup>88</sup>. Idzie ona dalej poza to, co już wiemy o rzeczy, do nowych własności, „o których nie pomyślelibyśmy nigdy przedtem”, daje nam więcej informacji o naturze rzeczy niż może nam ją dać definicja potoczna pojęcia danej rzeczy. Moore zwraca na to uwagę, gdy mówi o dobrej definicji: „Dobra definicja... wnosi jasność do twego poglądu. Lecz ona nie stanowi tylko o jasności. Kiedy bowiem podejmujesz próbę definiowania tego, co ci jest znane, np. przedmiotu materialnego, wówczas tą drogą odkrywasz różne własności, które może posiadać przedmiot materialny, a o których przedtem nigdy nie pomyślałeś; dlatego twoje usiłowanie, aby podać definicję, mogą cię doprowadzić do wniosku, że całe klasy rzeczy mają pewne własności lub posiadają jakieś inne, o których nie pomyślałeś nigdy przedtem, gdy zadowoliliś się stwierdzeniem, że są przedmiotami materialnymi we wszechświecie, bez zbadania, co rozumiesz przez to stwierdzenie”<sup>89</sup>.

Podsumowując rozważania nad Moore'owską koncepcją analizy, w części teoretycznie opracowaną, szerzej natomiast stosowaną w praktyce przez autora *Principia Ethica*, trzeba stwierdzić, że aparat logiczny tej teorii sprowadza się do następujących punktów: 1) Słowa oznaczają przedmioty lub pojęcia;

---

<sup>88</sup> Por. M. Lazerowitz, art. cyt., 199. Autor artykułu podkreśla, że analiza według Moore'a jest procedurą aprioryczną, która może prowadzić do dodatkowej wiedzy. Trzeba to jednak osądzić w związku z poglądem Kanta, że są sądy syntetyczne a priori. Poprawny wynik analizy jest sądem a priori prawdziwym. Pewne zaś sądy aprioryczne są syntetyczne, których orzeczniki — nie jak orzeczniki w sądach analitycznych — mówią coś nowego a ponadto podmiot mówi o rodzaju zjawiska, których one dotyczą. Jest zatem rzeczą możliwą, że analiza prowadzi poza dane pojęcie X do nowych pojęć, z którymi X jest związane logiczną koniecznością. Analiza więc danego pojęcia może prowadzić do nowej wiedzy o naturze rzeczy, odpowiadającej temu pojęciu. Por. tamże, s. 200, 206.

<sup>89</sup> Some, s. 24.

2) Przedmiotem analizy jest natura rzeczy uchwyconej w pojęciu, a nie wyrażenie; 3) Istota analizy polega na podaniu definicji pojęcia, na rozłożeniu złożoności treściowej analysandum (definiendum) na elementy składowe; 4) poprawnie przeprowadzona analiza (zbudowana definicja) musi się liczyć z pewnymi kryteriami i warunkami; 5) Zadaniem analizy (definicji) jest wzbogacenie poznania, udzielenie informacji o przedmiocie oznaczonego wyrazem definiowanym. Powyższe tezy teorii analizy filozoficznej należy brać pod uwagę w rozwiązywaniu centralnego problemu Moore'a etyki: definiowalności dobra.

### G. E. MOORE'S THEORIE DER ANALYSE

#### (Z u s a m m e n f a s s u n g)

Das in der Abfassung von G. E. Moore zentrale Problem der Ethik ist die Definierbarkeit des Gutes. Moore löste es negativ auf. Er gab keinen Beweis dafür, dass das Gute undefinierbar ist. Die von Moore aufgestellte These über die Undefinierbarkeit des Gutes stützt sich auf die Voraussetzungen, dass die Begriffsbestimmung eine Analyse des Begriffes in die Bestandelemente ist und dass das Gute ein einfacher Begriff ist. Den in dem Aufsatz dargestellte Überlegungsstand bildet erster Teil dieser Annahme, d. h. Moore's Bedeutungstheorie, anders, Theorie der Analyse. Die Überlegungen bewiesen, dass sich die Theorie auf folgende Standpunkte zurückführen lässt: 1) Die Wörter bezeichnen Gegenstände oder Begriffe; 2) Der Gegenstand der Analyse ist die in der Begriffsbestimmung aufgefasste Natur der Dinge, — nicht der Ausdruck; 3) Das Wesen der Analyse ist die Angabe der Begriffsbestimmung, die Scheidung Analysandum (Definiendum) in die Bestandelemente; 4) Eine fehlerfrei durchgeführte Analyse muss auf manche Bedingungen Rücksicht nehmen; 5) Die Aufgabe der Analyse (der Begriffsbestimmung) ist die Informationsleistung über den Gegenstand, der durch das definierende Wort bezeichnet wird.